

Liczba zgonów w 2020 r. nie wzrosła

11 października 2020

Statystyka jest nauką dosyć skomplikowaną, a jak widać – korzystanie z niej jest jeszcze bardziej skomplikowane.

Media i politycy bombardują nas danymi i wykresami, które w żaden sposób nie odzwierciedlają rzeczywistości. Są to wrywkowe dane zachorowań, podejrzeń zachorowań, zakażeń, zgonów (przeważnie na choroby współistniejące), procentowe wzrosty lub spadki – wszystko umieszczone wycinkowo na jednym wykresie, z którego trudno się połapać, o co chodzi. Przypomina to słynne przemówienia Gomułki: „w bieżącym kwartale ilość trzody chlewnej wzrosła o X procent w porównaniu do tego samego kwartału roku ubiegłego”.

Są co prawda dostępne statystyki, dające istotny obraz sytuacji, ale komu chce się w nich grzebać, kompilować je na przestrzeni lat, i tworzyć program komputerowy, obrazujący rzeczywisty stan rzeczy. Z ciekawości podjąłem właśnie taką próbę, opartą na oficjalnych danych zgonów publikowanych przez GUS w miesięczniku „Biuletyn Statystyczny”.

Łatwo jest manipulować statystyką, szczególnie w wypadku testów (często niekonkluzywnych), zgonów spowodowanych chorobami współistniejącymi, zakażeniami bezobjawowymi, itp. Ale ogólna statystyka zgonów potrafi obronić się przed podobnymi manipulacjami, czego dowodem jest wykres przedstawiony poniżej. Wykresu pokazują ilość zgonów (w tysiącach) w Polsce od stycznia 2009 r. do sierpnia 2020 r.

Jak widać, epidemia „koronawirusa” nie spowodowała najmniejszego nawet wzrostu śmiertelności, a co więcej, w bieżącym roku mamy mniej zgonów, niż w ostatnich kilku latach.

Jak pogodzić ten stan rzeczy z historyczną polityką rządu,

rujnącą gospodarkę krajową, kneblującą swych obywateli i
wzmagającą ogólnonarodowy terror?

Autorstwo: Krzysztof Edmund Wojciechowicz

Źródło: WolneMedia.net